

DZIENNIK POZNANSKI.

Przedpłatą kwartalną
wynosi w Pemsanii 2 szili 46 szor., w monobrohii przekł. 3 szili 3 szor. 8 szor., w Austrii 6 guldenów, w Niemczech 3 szor. 16 szor., w Francji 18 fr., w Anglii 1 £, w Szwajcaryi 18 szwajcarskich franków, w Włoszech 26 fr., w Rumynie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 36 fr., w Turcji 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłatą i ogłoszenia
przebiega się w ekspedycji; przedpłatę przynajmniej w monobrohii przekładzają w piśniwiskach do kwiatku postawowego piśniwiskowca, w innych krajach w piśniwiskach postawowych. W innych krajach są tylko nasze agencje, są których półroczniwiskiem (zob. niżej) możn. także przesyłać ogłoszenia do ekspedycji. Dział. Pomszaniego.

Skopiśma
wzajajemne redakcyi są wzwajemnie są i będą płaczone.

[illegible]

Sytuacja polityczna pozostała od wczoraj niezmieniona. Niejasność i niepewność ostanía dotąd kwestya rzymska. Dzień dzisiejszy przecież ma nareszcie rzucić światło w tę mgłę, co otarza zamiary rządu francuskiego. Osiź bowiem odbędzie się w St. Cloud pod przewodnictwem cesarza Napoleóna i w obecności cesarzowej Eugenii wielka rada gabinetowa, w której nie tylko wszyscy ministrowie i członkowie rady przybocznej, ale także i przebywający obecnie w Paryżu ambasadorowie Francji u dwóch sąsiednich państw wezmą udział. Na niej ma się rozstrzygnąć, czy Francja raz jeszcze orły swe posła na pomoc Ojcu św. w razie zbrojnej interwencji włoskiej, lub czy pozostawi wolny bieg wypadkom na półwyspie włoskim, by nie ściągnąć na siebie burzy z zewnątrz. Ciężka i zaiste i brzemienna w następstwa będzie decyzja. Z jednej strony odwieczne tradycje i coraz silniejszy nacisk trzonictwa klerikalnego, popartego wpływem cesarzowej porwającego wymową biskupa orleańskiego; z drugiej różno widno rozjątrzonej ambicji narodu włoskiego, wywołującego otwarcie, iż nie znieśli dłużej opieki obcej własnymi siłami własne chce porządkować sprawy. Tu rola ks. Dupanloup: „Nieszczęście Papieża osłoniłoby władzę naszą zbyt ciemnym całunem. Nie, upadek Papieża nie może i nie powinien stanąć w parze z upadkiem Jakubmiliana.“ Z Florencji zaś grzmiały głosy rozbudki i opinii publicznej, domagające się od rządu stanowczego działania i rozciescia kwestyi rzymskiej przez wkroczenie wojsk włoskich na terytorjum papieżkie. Co ocznie Napoleon III, na którą przechylił się stronę? Ciudno odgadnąć. Z przemówienia jednakże wieczornego Monitóra, który w przegladzie tygodniowym bardzo stanowczo potępia powstanie w Rzymie i zowiąć widziernie się ochotników garibaldowskich do państwa kościelnego mimo kordonu wojska włoskiego ogwałceniem praw międzynarodowych, dość wyraźną daje nagane gabinetowi florenciemu, zdawczy się mogło, że wpływ cesarzowej przeważi szale na rzecz obrony stolicy Apostolskiej. Przypuszcznie nasze potwierdza pismo z poważnego źródła nadesłane Głazecie Kolońskiej, którego autor także mni-ma, iż cesarz ałegnie garcia stonictwa klerikalnego i odważy się na interwencyę w sprawie rzymskiej. Kółn. Ztg dodaje z swej strony uwagę, że stonictwo to pragnie skorzystać z obecnego stanu tymczasowości w ministerjum spraw zagranicznych, by panu Lavalette, którego nominacya niezadługo ma nastąpić, przedłożyć już fakt dokonany i w ten sposób zrobić niemia w sferach klerikalnych kombinacyą Rouvier-Lavalette. W takim razie, zdaniem Kółn. Ztg., miałyby pan de Lagueronniere widoki na ministeryalną łkę.

Nie ulega wątpliwości, że wysłanie z Tuluu dywizji francuskiej na pomoc Ojcu S. wywołałoby w narodzie włoskim jednomyślne przeciwstawienie się francuskiemu oburzeniu, którego skutki mogłyby być bardzo groźne. Wiedeńska Presse i paryska La Presse zgodnie otrzymują z Florencji doniesienia, iż wyładowanie wojsk francuskich w Civita Vecchia pociągnęłoby za sobą niezwłoczne wkroczenie korpusu włoskiego do państwa kościelnego. Generał Lamarmora osiada podobno już w ręku dekret królewski, mianujący o naczelnym medzem 45 tysięcznej armii, rozłożonej nad granicami dzierżaw papieżskich, i nadający mu tytuł „Illuminentens“ w prowincjach rzymskich. Wiedeńska Presse twierdzi wprawdzie, że na krok ten rząd włoskiego zrzewolił poufnie cesarz Napoléon, lecz zaprzeczają temu tak Koelnische jak Nordd. Allg. Ztg., która to ostatnia dziś jeszcze stanowczej niż wczoraj potępia dwunaczną politykę gabinetu florenckiego.

Z wiadomości faktycznych o powstaniu rzymskim zczytuły tylko zasób podają nam dzisiejsze telegramy, które, jak zwykle, według tego czy z Florencji czy z Paryża są wysyłane, przedstawiają wypadki już to na korzyść powstańców, już to na rzecz wojsk papieżskich. Odsyłając czytelnika po szczegóły do rubryki właściwej, dodamy, iż według naszego mniemania powstanie wprawdzie istnieje, lecz z łatwością mogłoby być stłumione przez armię papieża, gdyby nie opieszałość — umysłna czy nie-

umysłna, w to nie wchodzimy — korpusu obserwacyjnego włoskiego, która pozwala rokoszantom wciąż świeże otrzymywać posiłki w ludziach i broni.

Nordd. Allg. Ztg. polemizuje dziś z Gazetą Kolańską z powodu ciągłych jej przestrog, by hr. Bismarck sumiennie wykonał względem Duńczyków V artykuł traktatu pragskiego i t. m. samą d. d. dowód Eupreji, iż szanuje ideę narodowości. Kreuz Ztg. jednocześnie występuje bardzo stanowczo przeciw odzywającym się w sejmach wyrtemberskim i bawarskim głosom antypruskim. O projekcie zjazdu króla Wilhelma z cesarzem austriackim w Baden-Baden lub w Frankfurtu n. M. milczą dziś oba ministerjały organy, Kreuz Ztg. donosi tylko, że król 23 b. m. powróci do stolicy. W kilka dni później ma nastąpić zamknięcie północnoniemieckiego sejmu.

Tygodnikowi Katolickiemu nie zbywa ani na chęci wojowania, ani na argumentach, w których jest tem niewyzerpalniejszym, im mniej się poczuwa do obowiązku wybierania i przebierania między niemi. Połowa niedzieli ostatniego (41) numeru wojowniczego tegoż organu poświęcona polemice z Dziennikiem, z powodu artykułu O Stanowisku naszém względem Arcybiskupa z dnia 28 września. — Argumenta Tygodnika niezbyt ciekawe i dla tego oszczędzimy ich naszym czytelnikom; za to niechaj nam będzie wolno zwrócić uwagę na sposób i formę polemizowania kościelnego pisma. Redakcja Tygodnika, biadając ze stanowiska wytwornego smaku literackiego i „dobrego wychowania“, nad „nieprzyzwoitością“ naszych wystąpień, zarzeka się, że odtąd będzie się rozprawiała z nami z salonową elegancją i grzecznością. Dośłownie kończy Tygodnik Kat. owe przyrzeczenie swe następującymi wyrazami: „Uczynimy z nim (Dziennikiem) tak, jak się czyni z ludźmi źle wychowanymi i z yt powalającymi sobie w towarzystwie, — zgładzimy go żartobliwym wyrazem! — Intenacya podobna redakcyi Tygodnika uczeszyła nas serdecznie, raz, że nam zapowiadała nowość z tej strony, polemikę prowadzoną ze stanowiska „dobrego wychowania“, dalej, że rzeczywiście jeśli komu, to pismu kościelnemu i religijnemu z umiarkowaniem, z elegancją wstępu i formach a z piętnem „dobrego wychowania“ do twarzy. Tenże sam numer Tygodnika, w którym czytamy owo pocieszające zaręczenie, dowodzi nam jednakże niestety, że nie każdy umie być salonowcem, kto nim być chce czy obiecuje, że lepiej pono pocziwcom, zdolnym zaledwie stapać po dyłowej podłodze, nie puszcząć się na salonowe posadzki, gdzie poślizgnięcie tak łatwe! Na dowód „wytwornego smaku literackiego“, „salonowości“, „żartobliwości“, a nadewszystko „prawdomówności Tygodnika, przytaczamy zakończenie wymierzonej przeciw nam w tym samym numerze, co traktat o „dobrem wychowaniu, wycieczki: „Niechżeż tedy,“ mówi Tygodnik, „(Dziennik) z tą dobrą swą wolą dla narodu, weźmie za źródło swych wiadomości o Polsce tę samą Indépendance, ten sam Nord, który cytuje jako poważne źródło w sprawach Kościoła i Papieżstwo dotyczących (sic). Wszak mało żądamy; a moglibyśmy żądać więcej, żeby za autentyczne miał co do spraw narodu naszego wiadomości wszystkich gazet moskiewskich i niemieckich; jeżeli wszystkie masonskie i żydowskie i schizmatyckie, jak Indépendance, Opinion National, L'Europe, le Nord, Siècle są dla Dziennika wyrocznią w rzeczach kościelnych, chociaż mu nie brak katolickich francuskich pism czasowych, jak: le Monde, l'Univers, Journal de Bruxelles, l'Union, Bien Public, Gazette du Midi, Journal des Villes et Campagnes, które za dawniejszej już redakcyi Tygodnik cytował Dziennikowi. Dopóki polski naród katolicki Dziennik paś nie przestanie niestrawną karnią przetrzuć (ma być przeżutą; darujmy salonowcom Tygodnika ten małeńki zatarg z ortografią nieślanego języka polskiego, Przyp. Red. Dzien.) na żołdzie Massonów, Żydów i Schizmatyków

zostających, a czerpać nie zaczęli i światła i ciepła z prasy katolickiej; tak długo jego zaręczenia, że jest katolickim, że reprezentuje zdrowy polski kościół naprzeciw Faryzeuszom, chyba to znaczenie mieć może, co zaręczenie człowieka z pomieszczeniem zmysłów, któryby utrzymywał, że cały świat wariuje z wyjątkiem jego samego, a przedewszystkiem, że ten wariat, który mu leje zimną wodę na głowę." — Otóż pierwszy artykuł Tygodnika Katolickiego p. zaręczeniu swego „dobrego wychowania” i objawieniu „salonowych” intencji w polemice z nami. Wszakżeż wcale nie źle, jak na pismo kościelne i religijne!

Wladomosci urzędowe.
Staatsanzeiger ogłasza szereg oficerów i urzędników rosyjskich, którym NPan na 'at ordery.

Z za Prosny, 11 października.

□ Brak wolnej prasy, przepisy cenzury, krepujące każdą wolniejszą myśl w okowy serwilizmu, cięża i ciągnęć będą, jak kamień Szyfala na naszym kraju i dopóki nadużycie każde publicznie napiętnowane nie będzie, wszystkie rozporządzenia będą tylko nowym środkiem do obwołania naszych kieszeni, nowym polem do zdzierstw i prześladowań. Przy demoralizacji, jaka na wskroś przeszła cały organizm państwowy, kontrola państwa choćby najenergiczniejsza, już wystarczyć nie może, i gdyby rzeczywistym dążeniem rządu było dobro i pożytność rządzonych, opinia publiczna, objawiająca się przez wolną prasę, jako prawdziwy i rzeczywisty wyraz dążeń i życzeń narodu, koniecznie do czynników prawdziwych przeobrażeń być musiała.

Trudno oceniać podobne żądania w kraju, gdzie wszystko jest negacją prawa i sprawiedliwości, a najlepsze prawa, najbawniejsze instytucje pozostają niewykonalnymi, gdyż równocześnie opinia publiczna na wprowadzenie takich w życie oddziaływać nie może.

Cóż dopiero powiedzieć o społeczeństwie naszym, gdzie kontrolowanie urzędników państwa z góry do zbrodni stanu policzonych bywa, a demoralizacja na wskroś przesłania biurokracją naszą, że najwięcej uzasadnione zażalenia pozostają bez odpowiedzi i skutku, i ściągnąć tylko mogą jeszcze prześladowanie oponenta.

Wielu już takich śmiałków robi niedobrowolne porównanie etnograficzne nad Amurem, śledząc gniazda Czchysziana, które wyrzuciło na Europę powódz mongolską, lub i ko burzyciele słodkiego, dobre far niente naszych czynowników, postawionych zostało pod najcięższy dozór policyjny.

W tych dniach będą losowane ofiary, przeznaczone biademu carowi północy, jako coroczna danina krwi i łez narodu.

W tych dniach znowu opłakiwać będzie tysiące matek, żon, sióstr, swych synów, mężów i braci, pedzonych w stepy, Uralsu, odcieranych gwałtem od rodzinnych ognisk, których kalekami, starcami lub których może nigdy oglądać nie mają.

Wyszło wprawdzie rozporządzenie, dozwalające wykup od poboru, lecz rozporządzenie to w gruncie niemoralne, bo uwalnające od wojska kosztem uboższego, jest jednym z najukleśniejszych środków wyzyskiwania narodu przez rząd i urzędników.

Cena na głowę, chcąc się wykupić od wojska, postawiona została początkowo na 400 rs., lecz gdy mało tym sposobem chciało się zaciągnąć w szeregi obrońców caryzmu, a każdy, kto tylko mógł ostatni dobytek sprzedawał, aby tylko się od tego zaszczepi uwolnić, rozszerzenie to w ten sposób ograniczyć musiano, że tylko pierwszych dwudziestu, wyciągających zły los, za cenę 400 rubli uwolnić się może, reszta zaś 1000 rubli zapłacić musi. Byłoby jeszcze pół biedy, gdyby za tysiąc rubli wykupić się można, ale zwykle, gdy się znaj-

działają obowiązywać do wojska, chętnie chcący 1000 rubli zapłacić, losów uwalniających brankie i tylko przez skrzętnych negocjantów z boku za podwójną lub wyższą cenę takowych nabyć można. Widziałem wieśniaków, sprzedających ojcowiznę, ostatni dobytek, zapracowany grosz, w celu uwolnienia się od poboru. Ogół ludność nie na tym nie korzysta, gdyż kontyngens rekrut przeznaczony na gminę, powiat, gubernię, kraj, pomimo wykupienia, ten sam dostawiony być musi. Pieniądze zapłacone zamiast być przeznaczone dla ochotników, wstępujących dobrowolnie, lub na najeźdźcą ludzi zaciężnych z innych krajów, wpływają do kasy państwa.

Przed kilkunastu dniami mieliśmy widowisko, mogące się tylko zdarzyć pod rządem równie ucywilizowanym, jak jest nasz.

Na jarmark do miasteczka Zagórowa, leżącego nad Wartą niedaleko granicy, zjechał kapitan straży granicznej. W celu szukania towarów przemycanych przez granicę rozpoczął z obieszczykami czyli par excellence strażnikami granicznymi rewizję bud jarmarcznych, zabierając towary nieopatrzone w płońbe komory lub znaki krajowych fabryk. Huzary, stojący garnizonom w Zagórowie, gorliwi w służbie, nie chcą się dać uprzedzić obieszczykom bez upoważnienia rozpocząć re-

Włochy, Sycylię, Rumunię, bez uprzedzenia i przepiętej ręką na swoją rękę, zabierając co się nawinęło. Wszędzie się krzyk, gwałt, tumult, i niewiem jakby się było to zamieszanie skończyło, gdyby żydki, widząc na co się zanosi nie byli uprzedzili gorliwych synów Marsa, ratując co można, zrywając i zamykając budy jarmarczne, nie byli się udali pod opiekę miejscowej ludności.

Włochy powieździeć można, że prześladowanie, jakiego skutkiem ostatnich ruchów doznawała klasa właścicieli ziemskich, skierowane zostało na mieszczaństwo żydów, a nawet ehhorów.

Powodem do tego najrozmaitsze rozporządzenia, które najskrupulatniej przestrzegane bywają. I tak miasto Słupca zapłaciło niedawno 10.000 złp. kontrybucy za niewykupienie stempli do konsensów proceduralnych, jakie obecnie każdy rzemieślnik wykupić jest zobowiązany — od kontrybucy tej zadnie miasto, jak słyszę, nie jest wolne, a wysokość tejże w stosunku ludności powiększa się.

Paszporta, które nawet w własnym domu każdy mieszkający przy sobie mieć musi, na krótki czas tylko wydawane są powodem najrozmaitszych kar i nadużyć. Prości żołnierze wyrobili sobie z tego pewien dowcipny a razem zyskowy rodzaj przemysłu do łowienia złotówek z kieszeń naszych chłopków. Nauka nie idzie w las, a nadużycia i zdzierstwa przeszły już w krew rosyjską, my zaś na to społeczne cierpienie nie mamy sposobu, któryby jako skuteczne antidotum posłużyć mógł. Dzisiaj, gdy urzędnik czy Polak czy Moskal nie-
pewny jutra przy samowoli władz wyższych, korzysta z chwili, by sobie mógł zapewnić kawałek chleba na czas spoczynku, przy szczepieł do tego pensji rządu, chciał żyć odpowiednio do stanu, szukać musi pobocznych a

często niemożliwie nabytych dochodów. Jednakże, jak nisko upadło społeczeństwo, gdzie podobne postępowanie nie jest z góry piętnem hańby niszczącemu, a jednakże wszystkie podobne nadużycia, składające nieraz na miliony fortuny, dzieją się kosztem narodu upadającego i tak pod ciężarem podatków, dobywającego ostatnich sił, aby niedobór w skarbie pokryć. Jak wielkie w tym względzie może być pole nadużyć, gdy urzędnicy w kasach dojść nie mogą, ile się od kontrahentów podatku należy, a brak pewnej i równej zasady w opodatkowaniu wszędzie widoczny.

Kofeż tam, czem zacząłem, że jedynie tylko wolna prasa jako rzeczywisty wyraz opinii dążeń i życzeń kraju, może wszystkich tych nadużyć, wyzyskujących bez korzyści rządu i niszczących ostatecznie kraj, pośrodku mi samowole, piętnując publicznie hańbą i rzucając ni takowe kamień potępienia.

Mniejsze role plebańskie, które po odebraniu ta-
lowych duchownym dotychczas odlogiem leżały, zostają
w tych dniach przez komisarzy właściańskich rozdane
pomiedzy wysłużonych żołnierzy; o większych probo-
stwach, będących czasowo na krótki tylko czas wypu-
szczone w dzierżawę, nic, dotychczas nie postanowiono.

przez
autora „Historii reform polit. w dawniej Polsce.“

Ciąg dalszy. Zob. No. 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227,
 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 238 i 239.

Korybut zostawał odtąd w widocznej u Jagiełły nie-
asce i nieśmiało pokazywać się w Polsce. Nieupłynęło
toli i roku, a już zabysłęła mu nowa sposobność po-
wrotu do względów stryjskich. Z rokiem 1482 zaszy-
nady ważne w Europie wypadki. Owa sprawa Hussytów,
rodło tylu kłopotów i obaw dla państw chrześcijańskich,
przybrała mniej drażliwą postać. Hussyci, pokonawszy
ostatnią Niemców krucyatę, odjeśli im na zawsze ochotę
szusć nia się o wytipienie kacerzy a raczej Słowian. So-
ór bazylejski, przekonany o bezskuteczności zbrojnych
siłowań, pogodził się z Hussytami, uznał, że komun-
w dwu postaciach nie jest przeciwną dogmatem wiary,
lbowiem kościół dozwala jej duchownym a zabrania tylko
ajkom, że zatem spór o nią jest jedynie rzeczą formy,
brzadku, od którego można zrobić wyjątki, byleby stron-
nicy kielicha nie wyłamywali się pod innymi względami
pod zwierzchności papieżkiej. Zdał więc klawę z Hus-
ytów i zezwolił na tolerowanie czterech artykułów, no-

szących oddad w historii nazwisko kompaktatów.

Wśród tak ponęsłego dla Czechów obrotu rzeczy bunt Swirydzieli, chcącego odrwać Litwę od Polski, groził na tę ostatnią większe niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo. Cały horyzont w około zachmurzył się jego nieprzyjaciółmi. Od południa groził cesarz Zygmunt z Węgry, od zachodu spisknięci z nim książęta szlache, od północy zakon krzyżacki i infant-ści, od wschodu Skirgiełło z częścią Litwy, Rusi i Wołochami. Krzyżacy nawet, nie czekając na uorganizowanie się wspólnego najazdu, zerwali traktat melnicki i wpa-
dli się aż do Kujaw, niszczyli jej ogniem i mieczem. W ta-
kiem położeniu rzeczy Władysław Jagiełło zwołał co żywo
zjazd panów polskich do Sieradza na dzień 27 kwietnia
1432. Panowie polscy, przejeżdżając ważnością chwili, mającej
rozstrzygnąć nie los tej lub owej prowincji, ale kwestyę
bytu Polski, skłonili się jednomyślnie do dwóch mądrych i
przezorności postanowień. Zabezpieczywszy najprzód jed-
ność rządu i pokój domowy na przykład śmierci zgrzybia-
łego króla mianowaniem mu następcy w osobie syna jego
Władysława (Warneńczyka), postanowili powołać cały na-
ród do broni, uderzyć bez odwłoki na wrogów najab-
szczyh i jednym dzielnym gromem ich kochać i rozwać.

Tak niebezpieczne położenie Polski! nieśmiało baczności Czechoów. Przypuszczają już przez sobór bazylijski o wspólnej owczarni Chrystusa, zaopatrzeni w liczną i waleczną wojska, wypróbowane w tylu ciężkich przygodach, wpadli na myśl, czyliby teraz nie było aktem dobrej polityki odłożyć na bok chwilowe urazy, przyjść Polsce w pomoc w tak nagłej potrzebie, ofiarować zaczepno-opórne przyzryście i zasłużysz na jej wdzięczność, przynieść do skutku w interesie całej zachodniej Słowiańszczyzny ów dawno upragniony zamiar połączenia obu narodów. Myśl po-

dobna znalazła uznanie u wszystkich Naradziwszy się przeto z Zygmuntem Korybutem, wyprawili do Polski po ważne poselstwo, które, zastawszy króla w Pobjanicach, przedłożyło mu najprzód, iż Czesi, mając równie słuszne do Krzyżaków urazy jak Polska, ofiarują mu zbrój i pomoc przeciw-o tym zapamiętaly imienia słowiańskiego wrogiom; prosiło go powtórnie, aby, przystawszy do swej łaski Zygmunta Korybuta, nie odpychał go od siebie i korzystać z ramienia tak doświadczonego wodza: „Czesi — były ich słó a — naród Polakom pobyratymy, jeden początek i mowę z nimi mający, niezłego goręć nie pragna, jak aly Królestwo Polskie, z miłosierdzia Bózego dostatkami i potęgą kwitnace, od wszelkiej przemocy nieprzyjacielskiej było wolne... Mają pod cheragwiami 30,000 piechoty i 6000 ciężkiej jazdy, wojsko wyborne uzbrojone, którego nawet widoku Niemcy wytrzymać nie zdołają. Temi siłami dowodzi Zygmun Korybut, jeden z książąt litewskich, brat stryjeczny twojego króla m jestatu, sądzimy go być godnym twój miłości, że nieodrzdził się, od sławnego Gedyminowego szczepu, że doświadczeniem wojenném i mstwem innych prześlęgnął, czego wśród ciężkich wojen naszych niejednokrotnie świetne dał dowody. A więc tego wodza, tego wojska na każda potrzebę korony twój używaj i nas od związku i przyjaźni swojéj nie odrzucaj.“

Niespodziewana propozycja Czechów, nie mogła przyjść w lepszą porę. Polska bowiem rozumiała, że już nie znajdzie żadnego na świecie sprzymierzeńca, przylęła ją też i król i senatorowie z najwyższą radością. Przeczo rokiem przyjeżdżali Czesi z i n d u l t e m, teraz przyjeżdżali z uchwałą soboru, zająmując z nich *známie* kacerzy. Spółczucie wiec parów świeżych ku Czechom, podzielał i panowie duchowni, a byli między nimi nader

poważni, jako to: głowa kościoła polskiego Wojciech Jastrzębiec, arcybiskup gnieźnieński, Szafraniec biskup wrocławski, Ciołek poznański, Jan chełmiński. Nikt si-
luz nie gorzyl obecnością Hussytów. I katolicy i Cz-
odbywali spokojnie swoje kościelne obrządki. Długosz
wierny sługa Zbigniewa Oleśnickiego, wspominając o tym
wypadku, kołysze głową i powiada o biskupach: „Ni-
wiem co to tam była za wiara i pobożność tych pań-
prawałów”. Ponieważ Pobianice nie były miejscem d-
obrad w tak ważnym przedmiocie, król, obdarowaws-
zwiąstwonów pomyślniejsz nowiny, kazał im jechać do Kra-
kowa. Obawiając się jednak, aby im Zbyszek nie wyrzą-
dził znowu jakiej zniewagi i peoty, przysłał im zbrojni
eskortę pod dowództwem dwóch rozpranych i doświad-
czonych mężów oręża, Jana Mążyka z Dąbrowy, woję-
wodę lwowskiego, i Piotra Kuczborka, radcę im, aby
omijawszy miasto, rozkazyli się pod jego murami. Prze-
czucia królewskie nie były ponne, bo gdy wódzowie es-
korty, lekceważąc z początku słowa instrukcyi, wjecha-
z posłami do miasta, zastali już biskupa interdykt. Ni-
nie pomogli ich protestacye, gniewu i groźby, nie im
pomogły produkowane listy arcybiskupa. Bać ni wsz-
kże na wyraźną instrukcyę królewską, ustąpili z murów
stolicy.

Samowolny ów postępek Zbigniewa Oleśnickiego, t k przeciwny polityce państwa, obraził do najwyższego stopnia niewolę króla, senatorów świeckich i resztę pasterzy Kościoła; stał się oraz pobudką nader nieprzyjemnej sceny między nim a monarchą. Władysław Jagiełło, przybywszy na zjazd do Wislicy i zastawszy Oleśnickiego w radzie, cofnął przed nim rękę, gromiąc go następującemi słowy: „Czyż to nie szaleństwo! Mógłś książkę, urasąg naszym przełożonemu, tragać i

a Z głębokim smutkiem doniosły gazety nasze o śmierci jednego z najzamożniejszych kompozytorów polskich, Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Z kolei i ja mam sobie za obowiązek poświęcić słów kilka znanemu publiczności polskiej artyście-muzykowi. Ignacy Dobrzyński urodził się w Romanowie na Rusi w roku 1807. Nauki wyłożył ukończył, miał zamiar udać się na uniwersytet wiedeński, lecz stan rodzinny zmusił go do pozostania w domu i jęcia się muzyki. Dojrzałym już będąc, przybył do Warszawy, gdzie zyskał protekcję p. Elsnera, dyrektora dawnego konserwatorium muzycznego. W r. 1853 został dyrektorem opery polskiej w Teatrze Wielkim; lecz obowiązki te porzucił musiał w skutek nieporozumień z jenerałem Abramowiczem, ówczesnym prezesem teatrów. Od tam utrzymywał się z dawania lekcji prywatnych. Nie będo tu przypominając prac, które są znane nie tylko w kraju, ale i po jego granicami. Symfonia, za którą pozyskał akcesyt w Wiedniu, opera Elbustierowie, wiele śpiewów salonowych i pieśni religijnych zjednały naszemu ziomkowi szacunek i poklask świata artystycznego. Z wielkim żalem zanotować wypada, że zmarły zabierał się gorliwie do dorobienia muzyki do ostatniej części dramatu Krzyżacy. Choroba sercowa przerwała tę pracę, a gdy niestrudzonej muzyk zdawał się być już rekonwalescentem, śmierć nagle i niespodziewana wyrwała go rodzinie, licznemu gronu przyjaciół i całemu krajowi. Krzyżacy niedokończony, niestety! Ta piękna muzyka, pełna energii i melodyi, tylko w części będzie mogła być podziwiana. Dziś o 4 po południu odbędzie się pogrzeb; gdy niebadanym wyrokem Opatrzności podobają się zabrać z naszego koła artystów pierwszego muzyka-komponistę, i my rzucamy garść piasku na jego mogiłę, mówiąc chrześcijańskim zwyczajem: Pokój jego duszy!

P. Benewien rozpoczął onegdaj szereg odczytów o Wystawie Powszechnej w Paryżu. Dochód z tych prelekcji przeznaczono na korzyść ubogich, stojących pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. To też dobroczynni mieszkańcy Warszawy pospieszyli napełnić salę Resursy Obywatelskiej. P. Benewien objaśnia swoje opowiadanie rysunkami, starannie wykonanymi. Sam wykład jest jasny i przystępny; aby tylko został takim do końca: po opisanu bowiem gmachu wystawy i jego rozkładu, prelegent przystąpi do grup różnych narodowości, który to wykład wielką korzyść przynieść może, jeżeli porównawczo wykaze stan naszego przemysłu w obec zagranicy, a miało by to być nie tylko naprzód do czasów ostatniej wystawy świata.

Z nekrologii i odczytów przeskok niełatwo do działu Moskali. A jednak! Dzień jeden nie minie, by czegoś nowego nie wymyślił umysł Sotowiewa. Upał on się koniecznością, by mieszkaniem chwili spokojnie nie dać myśleć, by ich ustawicznie zajmować, aby nigdy nie ujrzał kresu „błogosławionych reform.“ Zasada machiawelska: divide et impera, nie znalazła w nikim tak gorliwego propagatora, jak w p. Sotowiewie. Jest to inkarnacja machiawelizmu; gwałty, pożoga, rabunek niczem są dla wielkiego rusyfikatora Polski. Kiedy już wynalazł 13 narodowości w samej Kongresówce, kiedy mu się zdaje, że już złamał opór Rosinów przeciw prawosławnym zachciankom, zabiera się do żydów. Wiadome wam są już dawno usiłowania moskiewskie, aby całą ludność żydowską uczynić nienawistną reszcie ludności. Założono gimnazja mieszane dla żydów młodych, a rzeczywicie dla Moskali; żyd bowiem jak dawniej, tak i teraz nie znajduje w gimnazjach ani wykładu swęj wiary, ani swego liturgicznego języka. Niedawno dopiero postanowiono uwzględnić ten brak i zamienione progimnazjum na ulicy Gęsięj (dzielnica żydowska) na progimnazjum mieszane żydowskie. Sprowadzono żyda Segala z Wilna i ten wykładę język hebrajski i tłumaczy biblię na język moskiewski. Charakterystycznym jest, że rząd pomimo zakazu rabina Mejselsa nie pozwala uczniom żydowskim nakrywać głów w czasie wykładów. Ale nie dosyć na tej jednej instytucji dla żydów. Tylko co wykonano projekt założenia gimnazjum hebrajskiego. (I) Ma to być szkoła wyższa dla żydów z wykładem moskiewskim, któraby oprócz zwykłych nauk gimnazjalnych dostarczała gminom żydowskim kaznodziejów. Nie może bowiem być na ręce rządowi, że język polski przedarł się nawet do bóżnic żydowskich. Dalsze w tym względzie usiłowania zmierzają do zaprowadzenia w tak zwanych u nas chajderach (szkołach elementarnych żydowskich) języka moskiewskiego do tłumaczenia Pisma świętego. Byłby to krok stanowczy dla zmoskiewienia żydów, którzy od lat kilku tak gorliwie się zabrali do przejęcia naszych zwyczajów i naszego języka. Wszystkie te projekta wkrótce wejdą w wykonanie, a nawet już wymieniają jakiegoś p. Hornberga, jako wykonawcę przyszłego tych nowych urządzeń. — Wiadomości, podane przeze mnie w liście zeszłym o koncentracji wojsk, mogą dzisiaj tylko powtórzyć. Na prowincji uzupełniają rotę, które dotąd małą liczbą żołnierzy liczyły. Urlopnicy otrzymali nader krótkotrwały termin do powrotu, mianowicie na 18 listopada v. s. (tj. 1 grudnia). Wezwano wszystkich gubernatorów o najszybsze ukończenie poboru wojskowego w Królestwie.

nych biskupów postanowieniem, obrażać postów czeskich z ujmą naszego honoru? W jednej tylko twojej dyceyji doznają podobnego wstydu. Chcesz być mądrzejszym od wszystkich doktorów chrześcijaństwa? Zapowiadam Wazszi, iż twoja pycha i nieposłuszeństwo nie ujdą bezkarnie. Odbiorę biskupstwo i spotka cię to, co spotkało twego poprzednika Wisza“).

„Nie popełniłem nie takiego“ — odrzekł z dumą Zbigniew — „czemby mógł zasłużyć na gniewy twoje, najjaśniejszy Panie. Rzucając interdykt na heretyki, czyż nie dopełniłem obowiązku anioła stróża twej duszy i sławy? Wiedz o tem Mości królu, że tam, gdzie chodzi o interes wiary, nie ulegnę się ani twoim ani czyich bądź pogroźkom. Utratę biskupstwa, wygnanie, śmierć nawet z radością poniosę. A jeżeli mój przełożony i iani biskupi czyni mój potępią, nie moja w tem winą. Nie ten grzeszy, co stoi przy czystości wiary, ale ten, co ją kazić pozwala. Przykład mego poprzednika Wisza bynajmniej mnie nie zastrasza. Zmienili się czasy. Mamy teraz Ojca świętego, który nie potępi, ale nagradza ludzi walczących za prawdę i wiarę.“

Wzmianka o nowym Papieżu wyświecała tajemnicę wyjątkowego stanowiska Zbigniewa Oleśnickiego w Polsce. Był nim Eugeniusz IV, który, stojąc przy nieomyślności i niepodległości swej władzy, odpychając doktrynę supremacji soborów nad papieżami, nie uznawał dekre-

1) W r. 1412 król Władysław oddał by biskupstwo krakowskie Piotrowi Wiszowi, jako człowiekowi chorobliwie umysłu i niezdolnemu do rządzenia tak ważną dyceyją. Dał mu za to biskupstwo poznańskie, a biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca przeniósł na jego miejsce. O ten czyn, uważany za pogwałcenie przywilejów Kościoła, sądziło mocno na króla duchowieństwo, ale napróżno, bo Władysław uzbroił się w upoważnienie papieskie.

PRUSY.

* Berlin, 16 października. Pruska izba panów powiększoną będzie równocześnie z izbą poselską przez powołanie członków z anektowanych w roku zeszłym do Prus krajów. Jedynie pod względem reprezentantów od 50 lat w jednej rodzinie pozostających dóbr rycerskich, których liczba i podział w staro-pruskich prowincjach prawem jest oznaczony, potrzebna będzie zmiana prawa. Natomiast mniemanie, powiada Prov. Cresp., jakoby rząd zamierzał zaprowadzić zmianę w ogóle w prawnym składzie izby panów, jest zupełnie niezasadnione.

Konferencya pocztowa, która wczoraj zagajoną być miała, rozpoczęła swą czynność dziś dopiero. Pełnomocnicy wszyscy przybyli, pp. Baumann i Suttner za Bawaryą, Hofacker za Wyrtemberg, Zimmer za Badenią, Föhr za Luksemburg i Pilhal za Austryą.

Publicista donosi, będąc, jak się wyraża, dobrze poinformowanym, że rząd przedłoży także projekt do prawa, dotyczący zniesienia opłaty stępla od gazet a zaprowadzenia niewysokiego podatku od inseratów.

Król Wilhelm powróci znowu do Berlina dnia 23 b. m.

Minister skarbu baron Heydt wyjechał na kilka dni do Bonn, a radca ambasady pruskiej przy dworze tutejszym hr. Solms-Sonnenwalde przybył tu z Paryża.

Wczoraj toczył się tu proces w pierwszej instancyi przeciwko redaktorowi tutejszej Staatsbürger Ztg o oszczerstwo. Pomieniona gazeta doniosła była przed kilku tygodniami, że w lokalu znanego tutejszego restauratora Borchardta minister skarbu baron Heydt puścił się z oszustami w grę hazardową, „przyczem przegrał kilka tysięcy talarów gotówką i na weksle. Stuchany w czorazym terminie pod przysięgą baron Heydt zeznał, że już od lat 6 w lokalu Borchardta nie postał, co potwierdził właściciel lokalu i jego służący. Prokurator uważał z tych powodów oszczerstwo za udowodnione i wniosł o skazanie redaktora na 9 miesięczne więzienie; sąd zawyrokoował na dwumiesięczne więzienie.

Wrocław, 15 października. Ksiądz biskup wrocławski ks. dr. Förster wyjechał wczoraj do Trzebnicy na uroczystość św. Jadwigi, gdzie dziś celebrować będzie. Z Trzebnicy uda się ksiądz biskup do Fuldy, gdzie dnia 16 b. m. zbierają się biskupi niemieccy. Św. Jadwiga była, jak wiadomo, żoną księcia Henryka Brodatego na Szląsku, umarła w roku 1243 a w roku 1267 policzoną została przez papieża Klemensa V w poczet świętych. W bieżącym zaś roku obchodzona jest 600 letnia rocznica jej kanonizacyi.

AUSTRYA.

* Wiedeń, 14 października. Dzisiaj przed południem o godzinie 10 przybywał cesarz, który w piątek dnia 11 b. m. wrócił z Ischl, deputacya tutejszej rady gminnej, która wybrana została celem wręczenia adresu przeciw podaniu cislitawskiego episkopatu, a składała się z wiceprezesa pp. dr. Felder i dr. Mayrhofer, z dwóch trzymających pióro pp. Berger i Uhl i wnioskodawcy dr. Granitsch. Pan dr. Felder, zabawszy głos w imieniu deputacyi, wskazał w przemowie swojej na starania rady gminnej około podniesienia szkół ludowych, dodawszy krótki rys czynności, jaką takowa w tej mierze rozwinęła. Cesarz odpowiedział na przemowę tę co następuje: „Adres ten przekażę ministerstwu mojemu. Zresztą objaśniam panom zaufanie moje, iż rada gminna wierzęj męj stolicy, której zabieg czynny około podniesienia i popierania szkolnictwa ludowego chętnie uznaję, daleką jest od tego, aby chciała w sposób jakikolwiek uszczuplać wpływ religii na szkoły ludowe lub na wykształcenie stanu nauczycielskiego, ile że rada gminna miasta Wiednia dzieli zapewne wraz z mną przekonanie, iż religia najwłaźniejszą i najniezbędniejszą być powinna podstawą każdego prawdziwego, moralnego wychowania ludu.“

Cesarz tedy, trzymając się zwyczajów państw prawdziwie konstytucyjnych, przyrzekł, że adres rady gminnej przekaże ministerstwu. Wszakże nie tylko ten adres, lecz i adres biskupów cislitawskich oddany podobno został przez cesarza ministerstwu. Tak przynajmniej donosi Debatte, która pisze w tej mierze dosłownie co następuje: „Potwierdza się, iż adresy biskupów i wiedeńskiej rady gminnej przekazane zostały kanclerzowi państwa, ażeby ministerstwo przedłożyło JCMości odpowiedź na obydwa.“

Tenże dziennik donosi z widocznym zadowoleniem, że i większość deputacyi polskiej w austriackiej radzie państwa przyłączyła się do szermierzy przeciw konkordatowi, twierdząc zarazem stanowczo, że deputacya polska z powodu politycznej jedynie taktyki głosowała przeciw waioskowi p. Mühlfelda, czyli dla tego, by ministerstwu nie przyczyniać więcej jeszcze trudności. „Przy wznieśieniu natomiast pojedynczych projektów wydziału konfesyjnego,“ pisze dalej Debatte, „okaże się, że Polacy nie zaprzę się nigdy liberalnych idei, ile że szczerzą się tem, iż są ich reprezentantami na Wschodzie.“ W końcu dodaje: „Większość izby poselskiej znać będzie musiała, że Polacy, którzy zawsze byli i są wybornymi katolikami, a dla których katolicyzm jest zarazem nader ważnym czynnikiem politycznym, w obronie możnych idei czasu stają po jej stronie a uznanie to objawi się prawdopodobnie przy prawie o reprezentacyi państwa, nad którym

tów soboru bazylijskiego, ani jego układów z Hussytami. Otwarcie jednak przeciw soborowi występować jeszcze nie śmiał. Oleśnicki więc należał do tej części duchowieństwa, która utrzymywała nieograniczoną władzę duchownej i świeckiej Papieżów, wyobrażał w Polsce to, coby dziś nazwano ultramontanizmem; podciągając nawet polityczne interesa kraju pod kierunek papieżki. Wpróż Kościół, potem ojczyzna, takie było jego godło. Ztąd to w odpowiedzi królowi taką pokładał ufnosć w opiekę panującego Ojca św., nie przewidując, że i ten będzie przez sobór ze stolicy złożony.

Za wdaniem się niektórych panów rad do większych nieporozumień między królem a biskupem nie przyszło. Władysław Jagiełło, zachowawszy tylko żal w sercu, od sroźszej imprezy odstąpił. Ludzie gorętsi namawiali króla, aby w interesie swojej godności postąpił ze Zbigniewem tak, jak Bolesław Śmiały ze Szczepanowskim. Długosz mówi, że już byli umówieni zabójcy i że Zbigniew spokojnie wyglądał męczennictwa. Ale rozstrzelenie rady osłonił kraj od tej powtórnej w dziejach jego katastrofy.

Opozycja Zbigniewa nieprzeszkodziła wszakże zawarciu zaczepno-odpornego z Czechami przymierza. Gdy atoli przyszło do połączenia wojsk polskich z korpusem czeskim, stojącym już w okolicach Głogowy pod dowództwem Jana Czapka z Sanu, panowie duchowni, obecni na radzie królewskiej w Poznaniu, wystąpili z protestacyą. Niewiadomo co ich powołoło do zmiany zdania, czy perswazyja biskupa krakowskiego, czyli też ta okoliczność, że korpus czeski składał się po większej części z zagorzałych kacerzy, od śmierci Zyski sierotami zwanych, a których sekty sobór bazylijski nieuznał. Zdanie jednak panów świeckich przeważało. Uważali oni, że się niegodziło w tak

obradę rozpoczęły się dzisiaj i to tam, gdzie chodzi o uprawnione życzenia Polaków co do rozszerzenia autonomii.“

FRANCYA.

* Paryż, 14 października. Im groźniejszy charakter przybierają wypadki na półwyspie włoskim, tem trudniejszem staje się położenie cesarskiego rządu, na który z dwóch stron wywierają nacisk dwór rzymski przez nuncyusa msgra Chigi i gabinet florencki przez pana Nigra. Pierwszy, poparty przez silną w otoczeniu cesarza partyą klerkalną, domaga się obrony Ojca św., drugi, mając za sobą wszystkie niemal dzienniki liberalne, usiłuje nakłonić rząd francuski do zaniechania wszelkiej myśli zbrojnej w Rzymie interwencyi. Jakkolwiek pomiędzy nuncyuszem tutejszym a kardynałem Antonellim ciągnie jest wymiana telegraficznych depesz szfrowanych, dotąd przecież utrzymuje p. de Moustier, iż nie otrzymał okólnika pierwszego ministra papieżkiego, który, jak wiadomo z dzienników, zawiera protest przeciw najściu państwa kościelnego przez powstańców. W dokumencie tym kardynał winę najścia składa na rząd florencki, zarzuca mu między innemi: że rozbitych powstańców na granicy przyjmują wojska włoskie, że innych wypuszczają, że ochotnicy składają się z młodych ludzi, nie pochodzących wcale z tężniejszego państwa kościelnego, opatrzeni są paszportami rządu włoskiego, który wiedział dokąd się udają, a jednak im tego nie wzbronił, wbrew konwencyi 15 września, obowiązującej go do bronięcia terytorium, które najść pozwolił. — Natomiast miał p. Ratazzi, według telegraficznego doniesienia, które tu wczoraj nadeszło, oświadczyć pełnomocnikowi francuskiemu panu de la Villefrenx, iż jak najsumienniej pragnie wykonać konwencyą września i dla tego spiesząc wysłał świeże posiłki na granicę państwa kościelnego, ponieważ 40,000 wojska, stanowiącego korpus obserwacyjny okazało się niedostatecznem do powstrzymania ochotników garbaldowskich. Jednocześnie powtórzył podobno pan Nigra na przydłuższej konferencyi margrabiemu de Moustier zaspokajające żądzenia, otrzymał przecież od tegoż bardzo energiczną odprawę, iż Francya na pierwszą wieść o przejściu wojsk włoskich na terytorium papieskie natychmiast wysła eskadrę z posiłkami do Civitta-Vecchia. W tym sensie też przemawiają za daną z góry wskazówką inspirowane organy. Mimo to mniema korespondent do Koeln. Ztg, iż to jest tylko fortel dyplomatyczny, by zastraszyć rząd włoski, i że w gruncie byłby gabinet tutejszy w wielkim ambarasie, gdyby mu przyszło groźbę swą wykonać. W każdym razie zdaje się, iż niepewność wszelka ustanie pojutrze, na który to dzień zapowiedziana jest wielka rada ministrów i członków rady przyboecznej.

Pogrzeb pana Feulda odbył się dzisiaj przy pięknym powietrzu z wielką okazałością. P. Rouher, którego słabość zdrowia — podobno umysłna — powstrzymała na wsi, nie był obecny w orszaku żałobnym.

Przyjeździe cesarza austriackiego na dworze francuskim ma być bardzo świetne a zatem i kosztowne. Budują dla niego nowy pociąg z czterech złożony salonowych wagonów, wybitych jedwabiem z ozdobami ze złota, który ma kosztować 200,000 fr. Niewiadomo, czy królowa angielska jednocześnie przybędzie do Paryża, lecz z pewnością przyjedzie tu ojciec króla portugalskiego.

WŁOCHY.

* Florencia, 15 października. Nie ma już prawie wątpliwości, iż wkrótce wojska włoskiego na terytorium papieskie postanowioną jest rzeczą. Korespondent paryjskiego Temps pisze w tej mierze, co następuje: „Widoczna, iż rząd włoski wszelkie do wkrócenia czyni przygotowania. Pysła on bezustannie nowe nad granicę wojska. Dzisiejszej nocy przech dził tu pułk 45, aby się udać na granicę. Sądzę, iż komenda jenerała, — prawdopodobnie obejmie jenerał Lammarmora naczelne dowództwo — znajduje się wciąż jeszcze w Correse. Najbliższa stamtąd stacya kolei żelaznej jest tylko o 1/4 godziny oddaloną od Rzymu.“ — Ze wszystkie bez wyjątku dzienniki włoskie wykazały się starą potrzebę bezwzględności udania się do Rzymu, naturalną jest rzeczą. Italie nawet i Perseveranza, dwa dzienniki, które dotąd nie koniecznie sprzyjały przedsięwzięciu Garibaldeg, zajęły od dni kilku w kwestyi rzymskiej stanowisko stanowcze, co na uwagę zasługuje.

Powstanie tymczasem w państwie papieskim wzrasta. Potwierdzają to dzisiaj z stron wielu. Italie wysłała rzadką energią, jaką powstańcy odznaczyli się pod Bagnorea i dodaje: „Wszędzie gdzie się małe ich ukazują hufce, sympatyzuje ludność z nimi, w niektórych miejscach istnieją już nawet władze prowizoryczne a powstanie rozszerza się i wzmacnia; dotąd wstrzymuje je jedynie jeszcze brak broni.“ W innej korespondencyi zauważa tenże dziennik, że powstanie ogarnęło wszystkie prawie części państwa papieskiego, gdzie nie ma papieskiego wojska. Giornale di Napoli potwierdza wiadomość o powstaniu w mieście Veroli. Dowódca tamtejszy, obawiając się nadchodzącego hufca powstańczego, wysłał wojsko swoje przeciw niemu; gdy wojsko wieczorem wrócić chciało do miasta, znalazło je okryte barykadami, wznieśnieniami przez ludność podczas jego nieobecności. W prowincyi Frosinone dowodzi major garibaldiowski Salomone. Powstańcom dano rozkaz, aby wszędzie organizowali powstanie, aby tam jednakże, gdzie

wielkiem niebezpieczeństwem ojczyznę unosić podobnemi względami, i gardzić pomocą Hussytów, kiedy się nie pogardza pomocą Rusinów i Tatarów. Król poszedł za większością, połączył obadwa wojska, nad czeskiem prz. był Piotra Szafranca, nad wojskiem Mikołaja z Michałowa, kasztelana Krakowskiego, i dzięki owym połączonym dwu narodów siłom Krzyżacy, porażeni na głowę, podpisał musieli uciążliwy dla siebie pokój. Długosz przyznaje, że to wspólne działanie wyszło Polakom na dobre z tego mianowicie względu, „że nie tylko z łaski Boga truciżna kacerska niezaraziła, ale nawet najobojętniejsi przypatrzywszy się z bliska plugastwu (spurcitas), uczuli od niezwykłą odrazę.“ Tej odrazy nieokazał przynajmniej ni Władysław ni jego dwór. Pierwszy postąpił z nimi z wspaniałostką wdzięcznego króla. Zapłaciwszy żołnierzom żołd, uczęstował ich oficerów, rozdawszy im hojne podarunki w pieniądzech, szatach, złotych i srebrnych naczyniach oraz pięknej rasy koniach, odprawił ich do domu. Hetman Czapek dostał w dodatku żywego wielbłąda.

Widzimy, że w całej tej kampanii nie ma wzmianki o Korybutach. Oczywiście, że Jagiełło nie korzystał z jego talentów, i napowrót go do łaski nie przypuścił, ale z jakiej przyczyny, to jest czy z własnej niechęci, czy skrópowany wolą senatu? milczą dzieje. Korybut pozostał za granicą malkontentem i wnet dał się wciągnąć w intrygę, której nieobliczyszmy niebezpiecznych następstw, padł nareszcie ofiarą swej niefortunnej rachuby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na przeważne natrafia siły rzymskie, nie rozpoczęła walki i w ogóle w żadnych nie sadowili się miejscami, lecz aby zandarmowi i zuawów niepokoił ustawicznie marszami.

Unità Cattolica donosi z Rzymu, że Stolica piska wysłała okólnik do wszystkich rządów europejskich, w którym wykazuje 1) iż podczas kiedy wszystkie prowincje państwa cieszyły się najzupełniejszą pokojem, wkradły się przez granicę krajów, zajętych przez florenckich, hufce zbrojne, aby wywołać nieporządek i podnieść powstanie przeciw legalnemu rządowi i 2) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 3) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 4) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 5) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 6) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 7) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 8) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 9) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 10) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 11) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 12) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 13) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 14) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 15) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 16) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 17) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 18) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 19) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 20) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 21) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 22) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 23) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 24) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 25) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 26) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 27) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 28) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 29) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 30) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 31) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 32) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 33) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 34) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 35) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 36) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 37) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 38) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 39) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 40) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 41) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 42) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 43) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 44) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 45) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 46) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 47) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 48) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 49) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 50) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 51) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 52) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 53) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 54) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 55) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 56) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 57) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 58) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 59) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 60) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 61) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 62) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 63) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 64) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 65) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 66) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 67) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 68) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 69) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 70) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 71) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 72) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 73) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 74) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 75) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 76) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 77) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 78) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 79) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 80) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 81) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 82) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 83) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 84) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 85) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 86) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 87) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 88) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 89) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 90) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 91) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 92) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 93) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 94) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 95) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 96) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 97) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 98) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 99) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 100) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 101) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 102) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 103) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 104) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 105) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 106) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 107) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 108) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 109) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 110) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 111) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 112) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 113) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 114) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 115) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 116) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 117) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 118) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 119) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 120) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 121) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 122) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 123) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 124) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 125) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 126) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 127) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 128) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 129) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 130) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 131) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 132) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 133) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 134) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 135) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 136) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 137) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 138) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 139) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 140) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 141) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 142) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 143) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 144) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 145) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 146) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 147) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 148) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 149) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 150) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 151) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 152) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 153) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 154) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 155) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 156) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 157) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 158) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 159) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 160) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 161) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 162) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 163) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 164) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 165) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 166) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 167) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 168) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 169) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 170) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 171) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 172) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 173) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 174) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 175) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 176) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 177) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 178) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 179) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 180) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 181) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 182) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 183) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 184) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 185) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 186) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 187) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 188) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 189) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 190) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 191) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 192) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 193) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 194) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 195) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 196) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 197) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 198) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 199) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 200) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 201) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 202) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 203) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 204) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 205) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 206) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 207) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 208) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 209) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 210) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 211) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 212) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 213) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 214) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 215) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 216) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 217) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 218) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 219) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 220) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 221) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 222) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 223) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków; 224) misiać przeciw czynów zbrodniczych i rabunków;

